

UZASADNIENIE

T. P. został oskarżony o to, że w okresie od 21 grudnia 2007 roku do września 2013 roku w Ł., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził (...) sp. z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w ten sposób, że w celu użycia za autentyczne posłużył się podrobionymi umowami o świadczenie usług telekomunikacyjnych wprowadzając w błąd co do faktu ich zawarcia i spowodował stratę w wysokości 35.200,51 złotych działając na szkodę w/w spółki,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt VI K 580/17, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi VI Wydział Karny:

1. w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu uznał T. P. za winnego tego, że w okresie od 21 grudnia 2007 roku do 31 sierpnia 2012 roku w Ł., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził spółkę (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w ten sposób, że wprowadził w błąd operatora sieci komórkowej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. co do faktu zawarcia przez spółkę (...) sp. z o.o. z siedzibą w (...) umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych, posługując się przy tym jako autentycznymi czternastoma podrobionymi umowami o świadczenie usług telekomunikacyjnych, powodując w/w spółce szkodę w wysokości 12.358,80 złotych, czym wypełnił dyspozycje art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. i art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności,
2. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej w pkt 1 kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby,
3. na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz (...) spółki z o.o. z siedzibą w P. kwotę 12.358,80 złotych tytułem naprawienia szkody w całości,
4. zasądził od oskarżonego T. P. na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. kwotę 1.680 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
5. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.000 złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, zwalniając oskarżonego od ich ponoszenia w pozostałym zakresie i obciążając nimi Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który na podstawie art. 444 k.p.k. i art. 425 § 1 i 2 k.p.k. zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości na korzyść oskarżonego i na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę prawa materialnego, a to:
 - a. art. 286 § 1 k.k. poprzez jego niewłaściwą wykładnię, polegającą na błędnym przekonaniu, że do wypełnienia znamion czynu zabronionego opisanego w tym przepisie może dojść poprzez niekorzystne rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonego, w wyniku wprowadzenia w błąd inną niż pokrzywdzony osobę,
 - b. art. 46 k.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego kwoty 12.358,80 złotych tytułem naprawienia szkody, w sytuacji gdy w oparciu o zebrany materiał dowodowy ujawniony w sprawie nie jest możliwe ustalenie czy doszło po stronie pokrzywdzonego do jakiegokolwiek szkody,
2. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

a. art. 7 k.p.k. poprzez wybiórczą ocenę materiału dowodowego noszącą cechy dowolności, polegającą na wydaniu zaskarżonego orzeczenia w oparciu o opinię sporządzoną przez (...) i pominięciu zawartej w niej konkluzji będącej odpowiedzią na podnoszone przez obronę stanowisko dotyczące sposobu ustalenia rozmiarów ewentualnej szkody po stronie pokrzywdzonego – „na podstawie analizy dokumentów dołączonych do akt sprawy – comiesięcznych faktur VAT oraz umów teoretycznie możliwe jest ustalenie, o ile wzrosła kwota Spółki w przypadku niezastosowania dodatkowych pakietów kwotowych. Należy jednak wskazać, że obliczenia takie byłyby bardzo pracochłonne i wygenerowałyby wysokie koszty wynikające z nakładu pracy niezbędnego do ich przeprowadzenia (co najmniej kilkanaście tys. zł) Należałoby przeanalizować każde z połączeń głosowych, SMS/ (...) oraz transmisji danych pod względem obowiązującej taryfy, operatora rozmówcy, kraju rozmówcy/dzwoniącego oraz ewentualnych innych opłat dodatkowych, a następnie, po ustaleniu właściwej stawki dla każdego z połączeń dokonać przeliczenia jego kosztu z pominięciem kwestionowanych pakietów. Działaniem takim należałoby objąć cały analizowany okres oraz wszystkie aktywne numery telefonów co byłoby związane z bardzo długim, trudnym obecnie do precyzyjnego oszacowania analizy oraz co za tym idzie wygenerowania znacznych kosztów pracy biegłych.”,

b. art. 7 k.p.k. poprzez odmowę wiary oskarżonemu w zakresie w jakim wyjaśniał, że dochodziło do sytuacji, że niepodpisane umowy mógł zostawiać w siedzibie pokrzywdzonej spółki i odbierał je podpisane po jakimś czasie i w tym samym zakresie dokonanie ustaleń w oparciu o zeznania T. G. i D. G.,

c. art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. poprzez niepodjęcie właściwej inicjatywy dowodowej i niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, pomimo wyraźnych wskazań sądu okręgowego co do dalszego prowadzenia postępowania, a odnoszących się do osoby M. C. oraz opinii wydanej przez biegłych z Fundacji (...),

d. art. 170 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka J. K., podczas gdy przeprowadzenie tego dowodu mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy,

e. art. 167 w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych z urzędu, w sytuacji gdy sporządzona przez (...) opinia jest niepełna, wewnętrznie sprzeczna i w sposób oczywisty nie odpowiada na to czy po stronie spółki (...) sp. z o.o. doszło do jakiegokolwiek szkody,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający istotny wpływ na treść wyroku:

a. polegający na uznaniu, że T. P. swoim zachowaniem wypełnił znamię czynu zabronionego określonego w art. 270 k.k., tj. że w celu użycia za autentyczny posłużył się co najmniej 14 podrobionymi umowami o świadczenie usług telekomunikacyjnych, tj. że działał z zamiarem bezpośrednim, podczas gdy treść zgromadzonego materiału dowodowego nie pozwala na ustalenie, że oskarżony miał wiedzę, że podpisy złożone na umowach był sfalszowane, w szczególności przeczy temu treść opinii biegłego grafologa, z której wynika, że w przypadku 4 umów nie da się ustalić czy to oskarżony nakreślił sfalszowane podpisy, a w przypadku pozostałych 10 umów biegły wykluczył możliwość nakreślenia tych podpisów przez oskarżonego,

b. polegający na uznaniu, że oskarżony aktywując 29 tzw. uśpionych numerów, doprowadził (...) sp. z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem w sytuacji, gdy powyższa okoliczność nie została wykazana ani przez pokrzywdzonego ani nie wynika z opinii sporządzonej przez Fundację (...) ani z innych dowodów ujawnionych w sprawie. Opinia sporządzona przez (...) nie daje bowiem odpowiedzi na pytanie czy gdyby nie doszło do aktywacji uśpionych numerów, rachunki za usługi telekomunikacyjne świadczone na rzecz pokrzywdzonego byłyby niższe, wyższe czy nie uległyby zmianie.

Mając na uwadze tak określone zarzuty, obrońca oskarżonego w konkluzji apelacji na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje:

Apelacja złożona przez obrońcę oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że sąd rejonowy w sposób wnikliwy i kompleksowy zebrał materiał dowodowy, należycie go rozpatrzył, a swoje stanowisko wszechstronnie uzasadnił. W swoich rozważaniach sąd meriti w prawidłowy i przekonujący sposób wskazał, którym dowodom i dlaczego został przypisany przymiot wiarygodności, a którym nie dał wiary. Ponadto sąd I instancji w sposób wyczerpujący przedstawił swój tok rozumowania i wnioski wywiedzione na podstawie oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisu art. 7 k.p.k., przede wszystkim konieczne jest poruszenie kwestii sposobu ustalenia wysokości szkody przez sąd I instancji. W tym zakresie należy zauważyć, że powszechnie przyjętym jest, że organ procesowy nie powinien określać metody badawczej, a jedynie przedmiot ekspertyzy. Wybór przeprowadzonej metody badawczej jest autonomiczną decyzją biegłego, albowiem wymaga to posiadania odpowiedniej wiedzy specjalistycznej. Powyższe nie wyklucza jednak przeprowadzenia następczej kontroli tak sporządzonej opinii przez organ procesowy. Odmienne założenie skutkowałoby bowiem tym, że żadna opinia nie mogłaby zostać skutecznie zakwestionowana czy to przez strony postępowania, czy też sąd orzekający. W niniejszej sprawie sąd rejonowy tak określoną następczą kontrolę przeprowadził, dopuszczając dowód z uzupełniającej ustnej opinii biegłego, w której odniósł się on do wszystkich postawionych mu pytań. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że jakkolwiek biegły wskazał, że przeprowadzenie innych jeszcze czynności podnoszonych przez apelującego mogłoby dać inny wynik w przedmiocie ustalenia wysokości szkody, to jednak wniosek taki ma charakter jedynie hipotetyczny albowiem jak wskazał biegły M. D. „nie jest to przesądzone”. Pomimo tak przedstawionego stanowiska biegły następnie kilkakrotnie potwierdził, że przeprowadzone badania były wystarczające dla ustalenia w sposób prawidłowy wysokości poniesionej przez pokrzywdzonego szkody, wskazując przy tym na elementy, które zostały uwzględnione przy wydawaniu przedmiotowej opinii. Dysponując tak ustalonym stanowiskiem, sąd rejonowy musiał dokonać oceny, czy sporządzona opinia może być podstawą poczynienia wiążących ustaleń w sprawie. Sąd meriti wywiązał się z tego obowiązku należycie, poddając przedstawione stanowisko odpowiedniej analizie oraz wskazując w sposób wyczerpujący dlaczego opinię uznał za pełną, jasną i przekonującą.

Przechodząc zaś do nieprzypisania przez sąd rejonowy waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, nie sposób nie zauważyć, że w swoich ustaleniach, wbrew stanowisku apelującego, sąd ten oparł się nie tylko na zeznaniach T. G. i D. G.. W tym aspekcie stan faktyczny został ustalony również na podstawie zeznań świadków A. J. i I. F., z których wynikało, że nie było sytuacji, w której T. P. mógłby zostawiać w biurze spółki podpisane dokumenty dla T. G. lub D. G., jak również wbrew twierdzeniom oskarżonego nie było możliwe aby jakiegokolwiek dokumenty były pozostawione w firmie po godzinie 16.00, ponieważ po tej godzinie nikogo już w niej nie było. Na marginesie należy jedynie wskazać, że A. J. nie jest już zatrudniona w pokrzywdzonej spółce, a zatem tym bardziej nie miała jakichkolwiek podstaw, aby w swych zeznaniach przedstawiać wersję wydarzeń niekorzystną dla oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe rozważania, sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do zakwestionowania dokonanej przez sąd rejonowy oceny dowodów. Zarzuty podniesione w tym zakresie przez apelującego mają w rzeczywistości charakter polemiczny. Jakkolwiek starał się on wykazać, że w swym postępowaniu sąd I instancji dopuścił się błędu logicznego, to jednak twierdzenia te okazały się bezpodstawne. W swych zarzutach skarżący oparł się bowiem jedynie na jednej tezie wskazanej przez biegłego, całkowicie przy tym ignorując dodatkowe wyjaśnienia, w których biegły odniósł się do zadawanych mu pytań, wskazując przy tym na uwzględnione dane mające wpływ na końcowy efekt dokonanych wyliczeń oraz końcowych wniosków przemawiających za zasadnością wybranej metody badawczej. Z kolei przy zarzutach dotyczących oceny wyjaśnień oskarżonego, krytyka odwoławcza została potraktowana wybiórczo, z pominięciem tych dowodów, które obciążają oskarżonego. Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. skupia się więc jedynie na negowaniu dokonanej oceny dowodów, tylko dlatego, że nie jest ona zgodna z wolą apelującego. Z tego też względu, uznając, że ocena sądu meriti mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów, podnoszone zarzuty naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. należało uznać za niezasadne.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. W judykaturze ugruntowany jest pogląd, że samo przekonanie strony co do niepełności opinii biegłego nie jest podstawą dopuszczenia

dowodu z opinii innego biegłego, jeżeli sporządzona opinia jest zupełna i przekonująca w ocenie sądu (tak m.in. SN w wyroku z dnia 21 czerwca 1971 roku, sygn. akt: III KR 19/71). Dowód z opinii biegłego musi zostać oceniony z uwzględnieniem następujących wymagań, to jest czy:

- biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy,
- opinia biegłego jest logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy,
- opinia ta jest pełna i jasna.

Sporządzona w sprawie opinia każdorazowo podlega jednak następcej kontroli ze strony sądu orzekającego, o czym mowa była we wcześniejszej części uzasadnienia. Tak określony dowód podlega jak każdy inny środek dowodowy, ocenie zgodnej ze wskazaniem art. 7 k.p.k., ze szczególnym uwzględnieniem wskazanych powyżej kryteriów. W niniejszej sprawie sąd I instancji, w sposób prawidłowy dokonał analizy dowodu z opinii biegłych, wyjaśniając w toku postępowania wszystkie niejasności, jakie mogły się pojawić co do jej treści, o czym była mowa we wcześniejszej części uzasadnienia. Słusznie zatem sąd meriti czynił ustalenia faktyczne opierając się na tak określonym źródle dowodowym, które w jego ocenie było jasne, kompletne i przejrzyste. Z tego też względu brak było podstaw, które uzasadniałyby dopuszczenie w sprawie dowodu z opinii innych biegłych. Taka konieczność zaistniałaby wówczas, gdyby biegłym można było postawić zarzutu sporządzenia opinii niepełnej, albo nie uwzględniającej wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, a z drugiej strony, gdyby zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał uznać opinii za przekonującą i odpowiadającą w pełni wymogom procesowym. Skoro zaś sporządzona w sprawie opinia w pełni odpowiada postawionym przed nią wymaganiom procesowym, to brak było podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii sporządzonej przez innych biegłych.

Niesłuszny jest również zarzut naruszenia art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 167 i art. 366 § 1 k.p.k. Sąd rejonowy ponownie rozpoznając sprawę podjął stosowną inicjatywę dowodową wskazaną przez sąd odwoławczy. W szczególności sąd I instancji dopuścił dowód z uzupełniającej ustnej opinii biegłego, w czasie której wyjaśnił on wszelkie wątpliwości zarówno stron jak i sądu, dotyczące treści sporządzonej opinii, co z kolei pozwoliło na poczynienie odpowiednich ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd meriti podjął również inicjatywę dowodową w zakresie dotyczącym przesłuchania M. C., kilkakrotnie wzywając go na termin rozprawy, w tym również za pośrednictwem funkcjonariuszy Policji. Przeprowadzenie tak określonego dowodu okazało się jednak niemożliwe ze względu na brak jakiejkolwiek informacji co do aktualnego miejsca pobytu świadka. Tak zaistniała okoliczność, nie może być jednak z góry traktowana jako naruszenie przepisu art. 442 § 3 k.p.k. Gdyby tak było wiele z toczących się postępowań karnych nigdy nie mogłoby zostać zakończonych, ze względu na niemożliwe do wyeliminowania, powtarzające się naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wydanego orzeczenia. Każdorazowo konieczne jest uwzględnienie okoliczności danej sprawy i ustalenie, czy sąd I instancji dokonał odpowiednich czynności zmierzających do realizacji postawionych przed nim wskazań sądu odwoławczego. W niniejszej sprawie sąd rejonowy podjął stosowne czynności zmierzające do przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka M. C., lecz mimo to, ze względu na niezależne od sądu przeszkody, okazało się to obiektywnie niemożliwe.

Zasadnym było również oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka J. K.. Oskarżony zgłosił tak określony wniosek dowodowy na końcowym etapie postępowania, jednocześnie nie potrafiąc skonkretyzować okoliczności, które miałby on wykazać. Oskarżony nie był bowiem w stanie sprecyzować jakiej konkretnie umowy miałyby dotyczyć zeznania ww. świadka, wskazując jedynie że była to umowa zawarta w 2011 roku. Słusznie więc sąd meriti uznał, że tak określony wniosek dowodowy nie zmierza do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, a jedynie ma na celu dalsze przedłużenie toczącego się postępowania.

Niezasadnym okazał się również zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 286 § 1 k.k. poprzez jego niewłaściwą wykładnię, polegającą na błędnym przekonaniu, że do wypełnienia znamion czynu zabronionego opisanego w tym przepisie może dojść poprzez niekorzystne rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonego, w wyniku wprowadzenia w błąd innej osoby niż pokrzywdzony. Warunkiem przypisania sprawcy odpowiedzialności karnej z art. 286 § 1 k.k.

nie jest bowiem tożsamość osoby wprowadzonej w błąd oraz osoby pokrzywdzonej, która w niniejszej sprawie była również podmiotem dokonującym rozporządzenia. Między tymi podmiotami może istnieć rozbieżność, jak również różnymi osobami mogą być podmiot wprowadzony w błąd jak i podmiot, którego mieniem rozporządzono (tak m.in. SA w R. w wyroku z 30 kwietnia 2013 roku, sygn. akt: II Aka 26/13, SA we W. w wyroku z dnia 23 października 2013 roku, sygn. akt: II Aka 325/13). Powyższe założenie stanowi zresztą podstawę do rozważania możliwości popełnienia tzw. oszustwa sądowego, które przecież w swej istocie polega na tym, że podmiotem wprowadzonym w błąd jest sąd lub inny organ postępowania sądowego, tudzież komornik, a podmiotem, którego mieniem rozporządzono jest inny uczestnik postępowania. Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. art. 46 § 1 k.k., należy wskazać, iż nie może się on ostać. Jego treść wskazuje bowiem na negowanie przez apelującego ustaleń faktycznych, które dały asumpt do orzeczenia w stosunku do oskarżonego obowiązku naprawienia szkody. Z tego też względu zarzut naruszenia prawa materialnego jest w tym zakresie nieuzasadniony, zaś rzekomy błąd w ustaleniach faktycznych, będących podstawą orzeczenia obowiązku naprawienia szkody zostanie omówiony w dalszej części uzasadnienia.

W ocenie sądu odwoławczego nie mógł się również ostać zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na ustaleniu, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przepisu art. 270 § 1 k.k. Zasadności podniesionego zarzutu apelujący upatruje w niemożności ustalenia, że oskarżony miał wiedzę na temat sfalszowania podpisów na umowach, co mają potwierdzać wnioski płynące z opinii biegłego sądowego. Jednakże należy podkreślić, że biegły ten w swej opinii stwierdził jedynie, że w stosunku do części umów nie da się ustalić, czy to oskarżony nakreślił sfalszowane podpisy, a w przypadku pozostałych wykluczył możliwość nakreślenia tych podpisów przez oskarżonego. Tak określone stanowisko jest przejawem tego, że fałszerstwa nie dopuścił się oskarżony, tudzież że nie sposób tego ustalić, jednakże nie świadczy o tym, że T. P. nie miał wiedzy, co do fałszywości podpisów złożonych na umowach. W tym zakresie należało zaaprobować stanowisko sądu I instancji, który swoje wnioski oparł na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku postępowania, a nie jedynie na wybiórczej i fragmentarycznej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Przede wszystkim sąd meriti określił sposób zawierania umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych w przedmiotowej sprawie, ustalając, że były one zawsze zawierane w obecności przedstawicieli pokrzywdzonej spółki. Ponadto sąd rejonowy ustalił również, że T. P. nie zostawiał w czasie współpracy z pokrzywdzoną spółką jakichkolwiek dokumentów w jej siedzibie, które następnie miały być podpisywane przez członków zarządu (...) sp. z o.o. Posługując się umowami, które nie zostały zawarte w powyższy sposób, oskarżony musiał mieć świadomość, że widniejące na nich podpisy przedstawicieli pokrzywdzonej spółki nie są prawdziwe. W końcu nigdy nie przedstawił władzom spółki tych umów oraz nie zostawił ich T. G. czy też D. G. do podpisu. Tym samym wnioski wyprowadzone przez sąd I instancji co do posiadania przez T. P. wiedzy o nieautentyczności podpisów złożonych na umowach o świadczenie usług telekomunikacyjnych należy uznać za prawidłowe.

Nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mający przejawiać się w nieprawidłowym uznaniu, że w sprawie wykazano zaistnienie po stronie pokrzywdzonej spółki niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Zarzut ten w istocie opiera się na założeniu, że apelującemu udałoby się skutecznie podważyć rzetelność i zupełność opinii sporządzonej przez biegłych z Fundacji (...). Uznając jednak za prawidłowe stanowisko sądu I instancji co do pełności opinii i prawidłowości płynących z niej wniosków (co zostało już omówione we wcześniejszej części uzasadnienia), nie sposób zgodzić się ze stawianym zarzutem. Ustalenie wysokości szkody na kwotę 12.358,80 złotych, w okolicznościach niniejszej sprawy automatycznie pozwalało na ustalenie, że doszło do rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzoną, albowiem wyzbywała się ona ze swojego majątku środków pieniężnych, których wysokość jest tożsama z wysokością poniesionej szkody. Co więcej bez cienia wątpliwości miało ono charakter niekorzystny albowiem w wyniku działań podjętych przez oskarżonego, spółka wyzbywała się ze swojego majątku aktywów, nie będąc do tego zobligowaną, co negatywnie przekładało się na jej sytuację finansową. Tym samym stanowisko apelującego dotyczące przedmiotowego zarzutu nie jest prawidłowe.

Mając jednocześnie na uwadze zakres zaskarżenia wyroku przez apelującego, zasadnym jest odniesienie się do kwestii sprawstwa oskarżonego oraz wymierzonej mu kary. W tym przedmiocie należy uznać, iż sąd rejonowy dokonał prawidłowej prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego. Przede wszystkim jak zostało to już wskazane przy

omówieniu zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, zasadnie sąd meriti przyjął, że T. P. miał świadomość, że podpisy na przedmiotowych umowach o świadczenie usług telekomunikacyjnych zostały podrobione. Mimo to posłużył się nimi jako autentycznymi, przedstawiając je spółce (...) sp. z o.o., czym bez wątpienia zrealizował znamiona czynu przestępczego z art. 270 § 1 k.k. Ponadto należy zauważyć, że swoim działaniem oskarżony wprowadził spółkę (...) sp. z o.o. w błąd co do faktu rzeczywistego zawarcia umowy między nim, a pokrzywdzoną spółką (...) sp. z o.o. Działaniem tym doprowadził on z kolei do zaistnienia niekorzystnego rozporządzenia po stronie pokrzywdzonej. Jak już to bowiem zostało wskazane we wcześniejszej części uzasadnienia, na skutek przedstawienia przez T. P. podrobionych umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych, spółka (...) sp. z o.o. była na bieżąco bezzasadnie obciążana dodatkowymi należnościami wynikającymi z niezawartych przez nią umów. To z kolei negatywnie odbiło się na jej stanie majątkowym, czego skutkiem było powstanie szkody w wysokości 12.358,80 złotych. Jednocześnie działanie oskarżonego bez cienia wątpliwości było nakierowane na osiągnięcie przez niego korzyści majątkowej. Przedstawiając bowiem podrobione dokumenty umów, jako osoba działająca na rzecz spółki (...) sp. z o.o., otrzymywał stosowną prowizję za zawarcie na jej rzecz kolejnych umów. Tak określone zachowanie oskarżonego wypełniło zatem wszelkie znamiona czynu przestępczego z art. 286 § 1 k.k. Ponadto mając na uwadze okoliczności sprawy, w tym podejmowanie przez oskarżonego kilku zachowań w krótkim odstępie czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, oraz realizację znamion z więcej niż jednego przepisu ustawy karnej, sąd rejonowy słusznie zastosował regulacje przewidziane w art. 11 § 2 k.k. oraz art. 12 k.k. Zasadnym było również zastosowanie ustawy obowiązującej uprzednio zgodnie z treścią art. 4 § 1 k.k., albowiem aktualnie obowiązująca ustawa, w treści przepisu art. 72 § 1 k.k. obliguje sąd do orzeczenia wobec oskarżonego jednego z obowiązków próby w przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary, czego nie zawierał wcześniej obowiązujący przepis.

Brak jest zatem podstaw w ocenie sądu odwoławczego do uniewinnienia oskarżonego T. P. od popełnienia zarzucanego mu czynu przestępczego, o co wnosił jego obrońca w złożonym środku odwoławczym. Zdaniem sądu odwoławczego, sąd meriti nie dopuścił się także tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Z kolei rodzaj i wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego w pełni odpowiada dyrektywom wskazanym w przepisie art. 53 k.k. Słusznie bowiem sąd meriti stwierdził, że czyn oskarżonego charakteryzowała większa niż znikoma społeczna szkodliwość czynu wynikająca m.in. z wysokości wyrządzonej szkody, wyczerpania swoim działaniem znamion dwóch czynów zabronionych przez ustawę karną oraz fakt, że w ramach popełnionego czynu oskarżony podjął się wielu zachowań, które ostatecznie zostały potraktowane jako jeden czyn przestępczy. Z drugiej jednak strony sąd meriti rozważył odpowiednie okoliczności działające na korzyść oskarżonego, w tym jego uprzednią niekaralność oraz ustabilizowany sposób życia, co bez wątpienia znajduje swój wydzźwięk w wysokości orzeczonej wobec niego kary. Przejawem tak określonego działania jest również skorzystanie przez sąd rejonowy z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Orzeczone przez sąd I instancji kara należycie uwzględnia zatem całokształt okoliczności przedmiotowych i podmiotowych niniejszej sprawy oraz zasady i dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., a także nie nosi ona znamion rażącej niewspółmiernie surowości w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Zasadnym było również orzeczenie w stosunku do oskarżonego obowiązku naprawienia szkody we wskazanej kwocie 12.358,80 złotych. Odpowiada bowiem ona rzeczywistej ekonomicznej stracie, jaką pokrzywdzona spółka poniosła w wyniku przestępczych działań podjętych przez T. P..

Sąd Okręgowy w Łodzi nie znalazł zatem podstaw do uwzględnienia apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego i dlatego na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z § 11 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od oskarżonego T. P. na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) sp. z o.o. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od oskarżonego T. P. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.